



Nieregularnik Zespołu Szkół Samorządowych w Ełku

Green Times

numer 3/2010 (06) maj/czerwiec 2010



redaktorzy: Paulina Witaszczyk, Julia Perkowska, Patrycja Frydryszczyk, Katarzyna Dudziuk

W numerze

- Julia Perkowska
Egzamin maturalny - wywiad
- Patrycja Frydryszczyk
Kickboxing -
wywiad Milen Łukaszewicz
- Patrycja Frydryszczyk
Dni Rodziny w szkole -
rozmowa z p. D. Karpi sk
- Katarzyna Dudziuk
wi ty cel - opowiadanie
- Patrycja Frydryszczyk
Dzie Dziecka w Ełku
- Katarzyna Dudziuk
Uroki zielonego - komiks
-

EGZAMIN MATURALNY

Z ABSOLWENTK SZKOŁY

1. W skali od 1 do 10 jak oceniałaby tegoroczną maturę?

- Zależy z jakiego przedmiotu i czy była ona ustna czy pisemna, ale ogólnie na 7.

2. Jaki przedmiot sprawił Ci największą trudność?

- Trudno powiedzieć, ale myślałam, że najbardziej bałam się języka polskiego. Zarówno pisemnego jak i ustnego.

3. A jeżeli chodzi o formę matury to bardziej przypadła Ci do gustu jej pisemna czy ustna forma?

- Zdecydowanie pisemna. Łatwiej zagospodarować sobie czas, przy niektórych pytaniach zastanowi się dłużej, przy innych krócej, a jak się nie jest czegoś pewnym to zawsze można wrócić do poprzedniego zadania, na ustnej nie mamy tej możliwości jedziemy na totalnym spontanie połączonym z nerwami.

4. Jak oceniasz egzaminatorów, czy dobrze was pilnowali?

- Tak, zdecydowanie.

5. Jak przygotowała się do dobrej wypowiedzi na maturze ustnej? Czy zdania typu „Szedł Sasza such szos” są tu pomocne?

- Uważam, że się nie przydadzą (przynajmniej ja z nich nie korzystałam). Na pewno trzeba trafić w swoje dobre strony i wybrać odpowiedni dla siebie temat.

Następnie dobrze go opracować, koniecznie przeczytać wybrane lektury i podejść na lajcie.

6. Czy Twoim zdaniem nasi belfrowie dali radę, jeżeli chodzi o przygotowanie was do egzaminów?

- Myślę, że tak, choć to głównie zależy od ucznia, jego chęci, od tego czy się przyłożył do nauki i sam tego popracuje. Nauczyciele sygnalizują nam do czego warto wrócić, co powtórzyć. Przerabiamy dużo materiału, lecz jak już mówiłam to zależy głównie od nas.

7. Czy udzielił Ci się stres związany z prawdopodobnie

najwa niejszym egzaminem w Twoim yciu?

- Na pewno najwa niejszym.

Uwierz ka dego łapie stres nawet najwi kszego cwaniaka. Wchodzisz do Sali i si zaczyna.

8. Czy okre lenie egzamin dojrzało ci jest tu trafne?

- Zale y jak kto rozumie to stwierdzenie. W moim przekonaniu tak, poniewa to od niego zale y nasza przyszło .

9. Co poradziłyby przyszłym maturzystom w walce ze stresem?

- Na pewno unikania rozmów o egzaminie i nerwach z nim zwi zanych. Proponuje jakie spacer y, przebywanie na wie ym powietrzu zawsze pomaga.

10. Jak odpocz po takim wysiłku zarówno psychicznym jak i fizycznym? Masz jaki swój sposób?

- Trzeba odespa , odpr y si i nie zajmowa my li o tym czy si zdało czy nie? Wszystko oka e si z czasem. Powiedzmy potocznie taki tydzie „opierduchy”

11. Czy odpowiednio uczyła

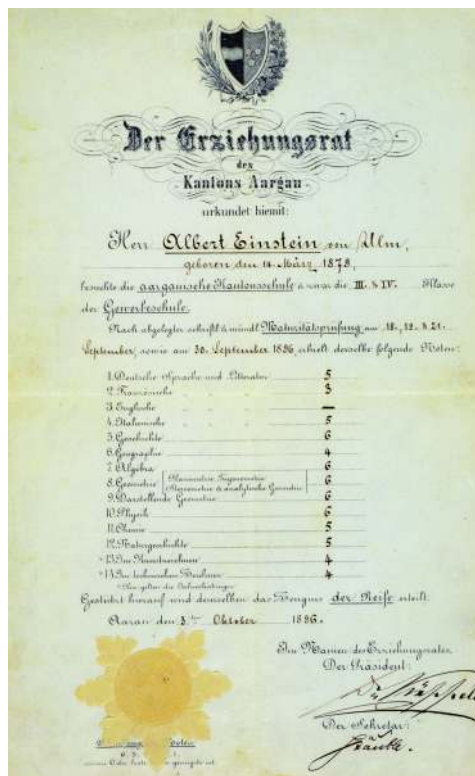
koniec matur, a zarazem szkoły?

- Oczywiście, e tak.

12. Co dalej? Czy liceum spełniło Twoje oczekiwania i czy pomo e Ci w spełnieniu swoich dalszych celów?

- Liceum wspominam cudownie.

Ten klimat, klasa, wychowawca – nie mo na narzeka , a si chce tam wróci . Co dalej zobaczymy na razie czekam na wyniki matur, a pó nie j b dziemy składa dokumenty na studia.



KICK BOXING

MOJE HOBBY

WYWIAD Z MILEN ŁUKASIEWICZ

Hobby – wiadomo, ka dy z nas jakie ma. Chocia mo e nie zawsze chcemy si do tego przyzna . Niektórzy kolekcjonuj znaczki, pudełka po czekoladkach, bi uteri . Moja kole anka jednak ma hobby niecz sto spotykane u dziewczyny – mianowicie trenuje ona kick-boxing . Pewnie zastanawiacie si o kim mowa Chodzi tutaj oczywi cie o uczennic naszej szkoły Milen Łukasiewicz. Mo e na wst pie par słów o kick-boxingu.

Kick-boxing - dyscyplina sportowa (sport walki), w której walczy si stosuj c zarówno bokserskie ciosy pi ci , jak i kopni cia. Słowo kick oznacza po angielsku "kopni cie" lub "kopa ", boxing oznacza "boks".

Wwi kszo cij zyków stosuje si angielsk nazw "kick-boxing" (zwykle dostosowan fonetycznie i ortograficznie do danego j zyka) na okre lenie ogółu dyscyplin

sportowych, w których walczy si głównie za pomoc kopni oraz ciosów pi ci z boksu angielskiego.

Historia kick-boxingu - W powszechnym mniemaniu, kick-boxing kojarzy si z dalekowschodnimi sztukami walki. Jest to zwi zane z popularno ci "filmów kung-fu" w tym samym czasie, kiedy kick-boxing si rozwijał. St d te upatruje si pocz tków tej dyscypliny w Tajlandii, Japonii, czy w innym kraju Azji wschodniej. W rzeczywisto ci, w pocz tkowym okresie rozwoju kick-boxingu istniały dwa nurty: ameryka ski i japo ski.

Wywiad

Witam. Czy na wst pie mogłaby nam powiedzie sk d zamiłowanie do kick-boxingu?

- Mój brat trenował kick-boxing. Na pocz tku ta dyscyplina wydawała mi si ałosna, mimo to i z nim biegałam nie s dziłam e kiedy kol wiek pomy l o tym powa nie, co prawda ogl dałam z nim filmy o tej tematyce oraz patrzyłam jak trenuje. Dopiero pó niej ok. 3 lata temu

zacz ła m trenowa .

Jakie by ły Twoje pocz tki?

- Pocz tki, jak to pocz tki zawsze s trudne (miech), moim pierwszym trenerem by ła brat, to on pokaza ła mi pierwsze podstawowe ruchy. Mo na nawet powiedzie , e to on by ła moim pierwszym trenerem. Gdy wyjecha ła na studia zapisa ła si do klubu MEGATRON.

Mog ła by nam opowiedzie o pierwszych treningach w tym klubie?

- Oczywi cie. Do klubu chodz dwie dziewczyny i kilku ch ła pak ów. Pierwsze treningi by ły strasznie ci kie, jednak nie wyobra am sobie ycia bez trening ów, kt óre mam zreszt 3 razy w tygodniu, zajmuj mi ona wi kszo wolnego czasu. Ale jest to moim hobby tak e nawet nie zwracam na to uwagi, poniewa kocham ka da minut sp dzona na Sali.

Kto jest Twoim idolem, b d te idolk w tym sporcie?

- Gina Carano. Podziwiam t kobiet , chcia ła bym w przysz ła ci by taka jak ona.

Wi esz przysz ła z kick-boxingiem?

- Tak, kick-boxing traktuj bardzo powa nie tak e po sko czeniu szko ły planuj zdawa na AWF.

Lubisz si bi ?

- Na co dzie jestem opanowanym cz łaowiekiem, nie lubi si bi , bij si tylkowostateczno ci.

Masz na koncie jakie osi gni cia?

- Sama satysfakcja, e robie co co kocham i nie szczyc si tym jest dla mnie wielkim osi gni ciem. Pami tam, e kiedy odszed ła do mnie kolega i poprosi ła mnie abym nauczy ła go paru chwyt ów – to by ła dla mnie wielk nagrod , to e kto doceni ła to co robi .

Gdzie odbywaj si treningi?

- Treningi odbywaj si w szkole podstawowej nr 4 w ka dy poniedzia ła, rod ipi teko 19.00.

A jaka panuje tam atmosfera, przyjazna czy raczej panuje tam straszna dyscyplina?

- Atmosfera jest mi ła. Warto doda , i jest to nie tylko klub ale jest

to gromada kumpli. Chodź tam po to by si czego nauczy a nie kogo pobi .

Wszystko pi knie ładnie, ale jeste przecie dziewczyn . Czytonie przeszkadza, kiedy za mocno „oberwiesz” i chodzisz z siniakiem przez tydzie w widocznym miejscu?

- Szczerze? Nie przywi zuj uwagi do obra e . Chłopaki na treningach daj luzy dziewczynom. Mianowicie gdy ja sama bije si z dziewczyn to chc ja czego nauczy .

Czy na koniec chciałaby jako zach ci czytelników do doł czenia do klubu MEGATRON?

- Tak, a wi c treningi odbywaj si w ka dy poniedziałek, rod oraz pi tek o godzinie 19.00. Treningi prowadzi dobry i miły trener Dariusz Kalinowski. Posiadamy profesjonalny sprz t. Je li kto czego od razu nie umie b d te nie

b dzie umiał na pewno otrzyma pomoc.

Wi c i ja przył czam si do zaproszenia, a tobie Mileno ycz jak najlepszych wyników w tej dyscyplinie sportowej oraz ponoszenia jak najmniejszych obra e na treningach . Bardzo dzi kuj za udzielenie wywiadu .

- Dzi kuj , yczenia na pewno si przydadz . Jeszcze na koniec dodam i najpi kniejsz rzecz w yciu jest robienie rzeczy które si naprawd kocha



DNI RODZINY

W NASZEJ SZKOLE

Pani pedagog Dorota Karpińska zgodziła się udzielić krótkiego wywiadu dotyczącego uroczystości, które odbyły się z okazji Dni Rodziny i Dni Otwartych szkoły podstawowej mieszczącej się w Zespole Szkół Samorządowych w Ełku.

Skąd wziął się pomysł na Dni Rodziny w naszej szkole?

Szkoła postanowiła włączyć się do „Dni Rodziny” organizowanych i obchodzonych przez Urząd Miasta Ełk oraz Caritas.

Mogłaby Pani opowiedzieć co działo się na Dniach Otwartych oraz Dniach Rodziny?

Klasy od 0-6 przygotowały wspólny występ dla zaproszonych gości. Na uroczystości przyszły całe rodziny: rodzice, ciocie, wujkowie, babcie i dziadkowie. Przyszło bardzo dużo osób i praktycznie cała sala gimnastyczna była wypełniona. Dni Rodziny połączone zostały z Dniami Otwartymi szkoły podstawowej. Klasy 5a i 5b przygotowały konkurs florystyczny, który polegał na przygotowaniu najwspanialszego bukietu dla mamy.

Wyróżniono wiele osób. Zwycięskie bukiety można było zobaczyć na parterze tuż przy wejściu do sekretariatu.

Podczas Dni Otwartych gościom słuchaczy ze Studium Medycznego. Rodzice mogli zbadać sobie m.in. krew i ciśnienie. Bardzo dużo osób skorzystało z tych badań. Rodzice klas 4-6 przygotowali w wietlicy szwedzki stół dla zaproszonych gości. Gości obejrzeli wyposażenie sal szkolnych i prezentacje sprzętu multimedialnego. Na parterze wyświetlana była prezentacja multimedialna na temat naszej szkoły, którą przygotował pan Arkadiusz Bobrowski. Uroczystości trwały od godziny 16 do godziny 19.

Czy jakieś znane w naszym mieście osoby zaszczyliły swoją obecnością Dni Otwarte szkoły?

Wiele osób, co prawda nie było, ale najważniejszymi osobami tego dnia bez wątpienia byli przybyli rodzice.

Czy za rok odbędzie się podobna uroczystość?

Myślę, że tak, ponieważ zainteresowanie tymi uroczystościami było ogromne.

WI TY CEL

OPOWIADANIE

Wszystko odbywało się na pustyni. Biegł jak burza poboczem drogi. Właśnie ciwie, to burza była już daleko za nim, wyprzedził ją i nawet nie zdążył zmoknąć. Musiał biec, więc biegł. Przebierał nogami w tempie godnym pozazdroszczenia, a gdy się potknął o kamień, upadł na czworaka i biegł dalej, wyglądając jak puma. Nie wolno mu było się zatrzymać, a przynajmniej na niezbyt długo. Mijał KFC, zamówił sobie kubek kurzych udek, usiadł pod słupem i zaczął u. Wyglądał jak plemiennik: brudny, przygarbiony, patrzył gdzie w przestrzeni między bami pokarm, podczas gdy wiatr próbował rozczesać jego chaszczę gsto skumulowane na głowie.

W pewnej chwili dostrzegł istot poruszających się na dwóch kołach. Nie widział jeszcze czego

takiego, patrzył więc zaintrygowany i na chwilę nawet przestał przeuważać. Kiedy postać przeobraziła się w zwierzę dwunożne, porzucając swoje koła, i oddaliła się do KFC, brudas natychmiast ruszył w stronę kół. Na początku zbliżył się nieufnie, nawet rzucił kamyczkiem, a gdy ten odbił się od powierzchni obiektu, dzikus odskoczył z wyciem. Odważył się jednak zbliżyć na tyle, aby w końcu móc pogłaskać ciało obce po, jak mniemał, głowie. Miało na niej rogi i jedno oko. Gdy uderzyło się w oko paznokciem (bo to też musiał przetestować), wydawało z siebie cieniutki dźwięk podobny do tego, jaki wydawał z siebie łać cuch, który rozczochraniec znalazł kiedyś i zawiesił sobie na szyi, aby, jak się dzielił, odstraszać dzikie zwierzęta. Porzucił go jednak, gdy odkrył, że łać cuch ten miał odwrotne działanie. Na myśl o tamtych wydarzeniach postanowił nie

dotyka wi cej oka stworzenia. Póki milczało, oboje byli bezpieczni.

Nie min ło du o czasu, a miałek ju usiadł na garbie owego dziwnego zwierz cia na kołach. Zwierz dot d opierało si o pie drzewa, ale teraz pocz ło chwia si na boki, zgodnie z wol dzikusa. Niespodziewanie pocz ło kr ci kołami. Człowiek uznał, e to pora na uje d enie bestii, bo wida nie tolerowała obecno ci kogo nowego na swoim garbie. Złapał j za rogi i odkrył, e za ich pomoc mo e sterowa stworzeniem. Rad był, i szybko te znalazł wygodne miejsce na stopy, bowiem odstawały po bokach zwierz cia dwa kikuty, jakby stworzone pod palce jego nóg. Poruszał si wolno i chwiejnie, a upadł wraz ze zwierz ciem. Oko wydało gło ny d wi k przy upadku, brudas nie słyszał wcze niej czego podobnego. Za miął si dono nie i powrócił z besti do poprzedniej

pozycji. Siedz c na niej, zacz ł przebiera nogami po ziemi. Wyjechali na drog , a wtedy znów spróbował postawi stopy na kikutach, ale ponownie upadł. Kiedy jeszcze raz si podniósł dostrzegł, e kikuty zmieniły poło enie. Zdziwił si i pocz ł popycha stop jeden z nich, aby powrócił na miejsce, a wtedy ten drugi równie zacz ł si rusza , i co wi cej, koła pocz ły si kr ci , poruszaj c ca ł besti do przodu. Wielkie to było odkrycie. Człowiek zapomniał o pozostawionym pod słupem kuble z pokarmem i pocz ł trenowa si w je dzie na bestii. Nauka nie zabrała mu zbyt du o czasu. Gdy poruszał si ju do płynnie, z KFC wyszedł prawowity wła ciciel dwukołowca – d w u n o n i k . W i d z c przygarbionego brudas na swoim zwierz ciu zacz ł krzycze i biec w jego stron . Dzikus przestraszył si i szybko zacz ł kr ci kikutami, wprawiaj c besti w ruch. Tym oto

sposobem uprzyjemnił i upro cił sobie dalsz podró .

Gdy tak jechał dalej, czuj c na twarzy miły powiew, zacz ło mu burcze w brzuchu. Natychmiast zatrzymał besti , szoruj c przy tym twar d skór pi t o asfalt. Delikatnie poło ył zwierz na poboczu i zacz ł rozgl da si za czym do jedzenia. ałował, e pozostawił kubek z KFC pod słupem, gdy jeszcze tyle w nim było jedzenia. Tutaj nie znalazł niczego. Usiadł obok swojego przyjaciela i poklepał go bratersko po kufrze. Wtedy zorientował si , e wła ciwie nie widział wcz e niej tego kufra. Znajdował si on tu za garbem, nad tylnim kołem. Dzikus szybko dociekł jak go otworzy , a w rodku znajdowały si obiekty, które dobrze rozpoznawał: słoiki z goł bkami, które kiedy kupował ju w biedronce (tak, jego równie przera ał na pocz tku rozmiar tej biedronki). Obok znalazł tak e

napojem. Widział wcz e niej puszki, ale napój nigdy wcz e niej nie miał czarnego koloru. Dzikus postanowił wepchn w swój oł dek wszystko, co znalazł w kufrze zwierz cia. miał si przy tym jak dziecko, a gdy sko czył, pogłaskał wybawiciela po głowie, pocałował go w oko, i znowu wszedł na niego, aby jecha dalej.

Jechał zamy lony, gdy nagle jego uwag zwróciło co czerwonego mi dzy kaktusami. Zatrzymał si znowu i zobaczył spełnienie swoich marze . Rzucił niedbale dwukołow besti , której przecie tyle zawdzi czał, i zaczarowany szedł w stron czterokołowej. Wiele godzin sp dził na odkrywaniu jej mechanizmu, a gdy to zrobił, pojechał w gł b pustyni. Zapomniał ju , po co biegł poboczem.

DZIE DZIECKA

na placu Jana Pawła II

W Polsce (jak również w innych krajach słowiańskich, jak Czechy, Słowacja czy Ukraina) Dzie Dziecka obchodzony jest od roku 1952 1 czerwca. Jego inicjatorem jest organizacja zwana International Union for Protection of Childhood, której celem było zapewnienie bezpieczeństwa dzieciom z całego świata. Od roku 1994 w Dzie Dziecka w Warszawie obraduje Sejm Dzieci i Młodzie y.

Dzie dziecka jak co roku jest obchodzony również w naszym mieście z tej okazji już od kilku lat na placu Jana Pawła II odbył się Ogólnopolski Festyn Rodzinny.

To już V edycja Festynu, który kierowany jest specjalnie do dzieci. Organizatorzy, czyli Urząd Miasta Elku, Caritas Diecezji Elckiej, Caritas Polska, Elckie Centrum Kultury oraz Telewizja Polska S.A. postarali się, aby jak najciekawiej uatrakcyjnić ten dzień wszystkim dzieciom oraz ich rodzinom. Były takie atrakcje jak wesołe miasteczko, gry i konkursy z nagrodami oraz wiele prezentacji artystycznych. Do Elku przyjechały dzieci z terenów Diecezji Elckiej z całej Polski i z zagranicy.

W imprezie wzięło udział około kilkanaście tysięcy osób.

Po Eucharystii o godz. 11.00, której przewodniczył Jego Ekscelencja ks. bp. Jerzy Mazur SVD, Biskup Elcki nastąpił oficjalny rozpoczęcie V Ogólnopolskiego Festynu Rodzinnego.

Wzorem lat ubiegłych, dla wszystkich lubiących rywalizację sportową, nauczyciele wychowania fizycznego z Gimnazjum nr 1 przygotowali konkursy i zawody sportowe, a przedstawiciele Komendy Powiatowej Policji w Elku zorganizowali konkursy edukacyjne oraz pokazy sprzętu policyjnego. Już po raz czwarty Partner Strategiczny - Biedronka przekazał dzieciom paczki, a z kuponów wylosowane zostały bardzo ciekawe nagrody m. in. wycieczki, komórki, rowery itp. Od godz. 18.00 na placu rozpoczął się program dla młodzieży i dorosłych. Rumunski zespół Akcent, Łukasz Zagrobelny, Abba Show - to tegoroczne zespoły, które zagrały koncerty dla zgromadzonej na placu publiczności. Cała publiczność wspólnie odśpiewała "Barki" oraz błogosławieństwo.

Program II Telewizji Polskiej emitował na żywo relacje z Festynu.

